

Wprowadzenie¹

Oni nie mają światopoglądu. Ich jedynym światopoglądem są pieniądze, wielkie pieniądze, najlepiej w ścisłym związku z władzą, która pozwala je bez wysiłku pomnażać. Oni nie mają też kultury ani historii, wystarczają im pieniądze. Historia i kultura każą pamiętać o lekcjach przeszłości, o błędach, których trzeba unikać, tworzą normy, które ograniczają polityczną samowolę, nakazują szacunek dla innych. Ale oni nie chcą pamiętać, wszak historia zaczyna się wraz z nimi, oni odrzucają normy, bo one są znakiem cywilizacji, a przecież oni nie przyznają się do żadnej cywilizacji. Imię syna Elona Muska, złego ducha Trumpa (choć Trump, czyniąc zło, i bez niego by się obszedł), mówi wszystko: X AE A-Xii, w skrócie X, bez żadnej kulturowej asocjacji. Zdaje się nawiązywać do nazwy jego firmy, która służy podbojowi kosmosu – Space X – bo też oni mentalnie są z innej planety.

W swoim pożegnalnym przemówieniu prezydent Biden powiedział, że „dzisiaj w Ameryce wyłania się oligarchia skrajnego bogactwa, władzy i wpływu, co naprawdę zagraża naszej demokracji, naszym podstawowym prawom i wolnościom”. Biden dodał, że ma na myśli ultrabogaty „kompleks technologiczno-przemysłowy» (*tech-industrial complex*), który w sposób niekontrolowany przejmie władzę nad Amerykanami”². Łatwo zgadnąć, że chodzi o prezydenta USA Donalda Trumpa i jego ekipę, wzajemnie wspomagających się miliarderów, ludzi nowych technologii i właścicieli wielkich platform społecznościowych, którzy czują się właścicielami Ameryki. Widać przy tym wyraźnie, że duet Trump–Musk czuje się właścicielem połowy świata, nikogo poza Putinem nie uważa za partnera, nie respektuje niczyjej podmiotowości. Wystarczy spojrzeć na ich „osiągnięcia” w ciągu pierwszych kilku tygodni urzędowania:

- stanowcza deklaracja Trumpa o zamiarze aneksji innych krajów – Kanady i Grenlandii (ze względu na surowce, które tam się znajdują), co jest przejawem czystego imperializmu;

¹ „Małpa z brzytwą urzęduje świat” – tak powinien brzmieć tytuł tego tekstu, gdyby nie chodziło o wprowadzenie. Słownikowo „małpa z brzytwą” to: „niekompetentna i nieodpowiedzialna osoba, która może spowodować wiele szkód, jeśli zostanie dopuszczona do wykonywania ważnych zadań”.

² A. Davies, „Biden warns ‘dangerous’ oligarchy taking shape in farewell address”, BBC News, 16 stycznia 2025 r.

- stanowcza deklaracja „odbicia” Kanału Panamskiego, co jest tym samym jak powyżej;
- ogłoszenie przez Trumpa projektu czystki etnicznej w Strefie Gazy, aby ją uczynić filią Atlantic City (nowej „Riwier”), czyli strefy, w której amerykańscy deweloperzy zbudują restauracje, kasyna, hotele, domy uciech itp. (do przedsięwzięcia miałby zostać dopuszczony Izrael, czyli w miejsce wysiedlonych Palestyńczyków pojawiłyby się osiedla żydowskie);
- manifestacją pogardy dla instytucji wielostronnych stała się decyzja USA o wyjściu z WHO (organizacja była świadkiem nieudolności administracji Trumpa w zwalczaniu pandemii COVID-19);
- podobną manifestacją była decyzja o nałożeniu sankcji na Międzynarodowy Trybunał Karny (ICC) za jego dochodzenia w sprawie zbrodni popełnionych przez Izrael w czasie pacyfikacji Strefy Gazy oraz za przeszłe dochodzenie w sprawie możliwych zbrodni popełnionych przez USA w Afganistanie;
- telefon prezydenta Trumpa do zbrodniarza wojennego, prezydenta Rosji Władimira Putina, aby porozmawiać z nim o zakończeniu wojny z Ukrainą (w trakcie rozmowy Trump, a równolegle jego ludzie uznali większość żądań Rosji, co zostało powszechnie potraktowane jako oferta nowego Monachium, a samego Putina zaproszono do Waszyngtonu)³;
- domaganie się przejęcia połowy ukraińskich zasobów naturalnych w zamian za pomoc w wojnie obronnej Ukrainy przeciwko agresji Rosji, co jest przejawem nagiego imperializmu;
- jednostronne, bez wcześniejszych konsultacji nałożenie wysokich cel na handel z Meksykiem i Kanadą oraz nieco mniejszych na Chiny i zapowiedź wojny handlowej z Europą;
- otwarte ignorowanie Europy w sprawach międzynarodowych, nieuznanie istnienia UE, brak kontaktów z państwami europejskimi, zanim zostały podjęte kontakty z Rosją⁴; Europę Trump jedynie przynaglał do zwiększenia zakupów amerykańskiego uzbrojenia;
- i wreszcie **„wisienka na torcie”**: wspólne głosowanie USA i Rosji w Zgromadzeniu Ogólnym NZ i odrębnie w Radzie Bezpieczeństwa NZ 24 lutego br. przeciwko europejskiej rezolucji w sprawie rosyjskiej agresji na Ukrainę w trzecią rocznicę jej rozpoczęcia⁵.

³ J.-S. Mongrenier, „En se faisant l’idiot utile de Poutine, Trump pourrait mener l’Amérique à l’autodestruction géopolitique”, *Le Figaro*, 20 lutego 2025 r.

⁴ Próbuując sobie zapewnić lojalność personelu Departamentu Stanu wobec tej brutalnej rewolucji w polityce zagranicznej USA, Trump podpisał 12 lutego 2025 r. bezprecedensowy w historii amerykańskiej służby dyplomatycznej dekret nakazujący wierność polityce prezydenta pod rygorem usunięcia ze służby. Zob. „Donald Trump averti son corps diplomatique qu’il ne tolérera aucune dissidence”, *Le Figaro*, 13 lutego 2025 r.

⁵ „Un accord historique”: à l’ONU, les Etats-Unis votent avec la Russie, refusant de soutenir l’Ukraine”, *Le Figaro*, 24 lutego 2025 r. W ZO NZ USA głosowały razem m.in. z Rosją, Białorusią, Koreą Północną, Nikaraguą i Węgrami. W głosowaniu w RB NZ nad rezolucją zaproponowaną

Zarządzona przez Trumpa zdrada Ameryki – zdrada wspólnych wartości i sojuszników – nie tylko definitywnie położyła kres liberalnemu porządkowi europejskiemu, co w istocie stało się w 2024 r. wraz z jego wyborem na prezydenta, lecz także gruntownie podkopała fundamenty Zachodu jako geopolitycznej całości, powstałej po II wojnie światowej właśnie ze względu na agresywne, wrogie wobec Europy Zachodniej i USA zachowania Moskwy. Po zwycięstwie Trumpa zapowiadało się źle, ale początek jego urzędowania wypadł gorzej od najgorszych oczekiwań. **Szczególnie bezwstydnym aktem drapieżnego imperializmu tej administracji** było wysłanie do Ukrainy sekretarza skarbu w tym samym dniu, w którym Trump zapraszał Putina do Białego Domu. Tak, to nie żart, nie sekretarza stanu czy obrony, lecz skarbu, po aby ten oszacował wartość ukraińskich bogactw naturalnych, które Stany Zjednoczone mogłyby zagrabić w zamian za pomoc w walce Ukrainy z rosyjską agresją. Ukraina jest bombardowana, Ukraina krwawi, a bogata Ameryka beczelnie wyciąga rękę po jej zasoby naturalne, które będą Ukrainie potrzebne, gdy przyjdzie czas odbudowy. Odmowa prezydenta Zełenskigo spotkała się z wściekłym atakiem i wyzwiskami ze strony Trumpa, a także sugestią, że trzeba poszukać nowego prezydenta Ukrainy (!)⁶. W obronie atakowanego Zełenskigo stanęli przywódcy państw europejskich. **Szczególnie bezwstydnym pokazem arogancji było pouczenie, jakiego udzielił Europie wiceprezydent J.D. Vance** w czasie lutowej Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa. Dotyczyło wartości. Mówił mianowicie, że to „nie Rosja czy Chiny są największym zagrożeniem dla Europy, lecz jej odwrót od wartości”. Uczynił się w tym kontekście adwokatem partii prawicowo-nacjonalistycznych, rzekomo ograniczanych w ich prawie do „wolności wypowiedzi”. Prawił Europie morały na temat wartości i demokracji dwa dni po tym, jak jego szef zadzwonił do zbrodniarza Putina i w czasie „miłej rozmowy” zaprosił go do Białego Domu⁷. Renomowany badacz amerykańskiej demokracji Larry Diamond na antyeuropejską filipikę Vance’a odpowiedział artykułem zatytułowanym: „**Kryzys demokracji jest tutaj**”. I w tekście dodał: „I co gorsza, będzie się pogłębiał”⁸. Jeden z francuskich analityków, Nicolas Tenzer, postawił uprawnione pytanie: „**Czy Ameryka może stać się wrogiem wolnego świata?**”⁹. Trump już udzielił potwierdzającej odpowiedzi.

przez USA wstrzymały się jedynie państwa europejskie: Francja, Wielka Brytania, Słowenia, Grecja i Dania.

⁶ G. Pomeroy, G. Wright, „Trump calls Zelensky a ‘dictator’ as rift between two leaders deepens”, BBC News, 20 lutego 2025 r.

⁷ E. Atkinson, „JD Vance attacks Europe over free speech and migration”, BBC News, 14 lutego 2025 r. Były ambasador USA w Rosji Michael McFaul określił uwagi Vance’a jako obraźliwe i „just empirically not true”.

⁸ L. Diamond, „Crisis of democracy is here”, *American Purpose at Persuasion*, 17 lutego 2025 r.

⁹ N. Tenzer, „Reassessing Transatlanticism. The age of Europe’s maturity and the enforcement of international law”, Tenzer Strategics, 16 lutego 2025 r.

Donald Trump, nie mając żadnych wewnętrznych ograniczeń¹⁰, **z impetem wprowadził świat w czas nagiej power politics**. Ale takiej, w której wbrew twierdzeniom szkoły realistycznej chodzi o egoistyczne, jednostronne forsowanie interesów władzy (a nie państwa), z całkowitą pogardą dla norm społecznych i prawnych, wewnętrznych i międzynarodowych. Zdefiniowany dużo wcześniej przez amerykańskich psychologów jako socjopata prezydent Trump niczym współczesny Neron będzie burzył i przestraszał oraz śmieszył i tumańczył, wyrządzając szkody pozycji swego kraju oraz całego Zachodu, który dzięki niemu przestaje istnieć. Głównymi zagranicznymi beneficjentami chaotycznych poczynań słownikowej małpy z brzytwą będą władcy autorytarni, zwłaszcza Putin i Xi Jinping. Jak mówi doradca Trumpa do spraw bezpieczeństwa z czasu pierwszej kadencji John Bolton, w ciągu pierwszych dwóch tygodni urzędowania „**Trump przegrał kapitał Ameryki, jakim było zaufanie do niej**”¹¹. Wszystkie jego poczynania, zastrzane niewątpliwie przez osobistego Rasputina, jakim okazał się Elon Musk (szybko oskarżany o „wrogie przejęcie” Białego Domu), były w krajach zachodnich postrzegane jako niedorzeczne i niebezpieczne¹². Sekretarz stanu Marco Rubio, którego zadaniem powinno być przecież prowadzenie polityki zagranicznej, zupełnie się na tym polu nie liczył. O pomyśle przejęcia przez USA Strefy Gazy dowiedział się z mediów...

Aby uniknąć posądzenia o złośliwy subiektywizm w charakterystyce Trumpa (byłem jego radykalnym krytykiem od 2016 r.)¹³ i jego pierwszych kroków z początków drugiej kadencji, przywołam w tym miejscu ocenę wybitnego amerykańskiego historyka Timothy’ego Snydera. W przenikliwym artykule zatytułowanym „**Słaby siłacz. Nieudolność i brak wolności, razem**” czytamy m.in.: „Słaby siłacz podważa reguły, ale nie potrafi ich zastąpić czymkolwiek innym. Kreuje wizerunek siły przez swój retoryczny imperializm. [...] Trump

¹⁰ A. Zurcher, „Confident, organized, still freewheeling: Trump 2.0 has learned from the past”, BBC News, 26 stycznia 2025 r. Tym razem Trump mógł swobodnie dobrać sobie współpracowników – i wybrał potakiewiczów i sługusów, żaden z nich bowiem się nie sprzeciwił, nie wyraził wątpliwości wobec szaleństw swego szefa, a zwasalizowana przezeń Partia Republikańska ma większość w Kongresie. W Sądzie Najwyższym większość stanowią jego nominaci z poprzedniej kadencji.

¹¹ M. Sattar, „Trump verspielt Amerikas Kapital: das Vertrauen”, *Frankfurter Allgemeine Zeitung* (dalej FAZ), 12 lutego 2005 r. (Bolton, postrzegany przecież jako republikański jastrząb, krótko służył w administracji Trumpa pierwszej kadencji, nie mógł bowiem znieść ekstrawagancji swego szefa).

¹² T. Bateman, „Trump’s Gaza plan will be seen as flying in face of international law”, BBC, 5 lutego 2025 r.; E. Pierson, „Gaza: les déclarations de Trump sont ‘fantasques, irrealistes’ mais aussi ‘dangereuses’”, critique Dominique de Villepin”, *Le Figaro*, 6 lutego 2025 r.; M. Matza, „Elon Musk denies ‘hostile takeover’ of government in White House debut”, BBC News, 12 lutego 2025 r.

¹³ Tak było w kolejnych wydaniach *Rocznika Strategicznego* z lat 2017–2021. Zob. też R. Kuźniar, „Autokraci radujcie się”, *Rzeczpospolita* (dalej Rz), 9 grudnia 2016 r. oraz idem, „Trumputin”, Rz, 14 lutego 2017 r. W tym drugim artykule przypisuję Putinowi działanie wobec USA zgodnie z zasadą „jeżeli nie możesz ich pokonać, wybierz im swojego prezydenta”.

gra rolę siłacza w telewizji, jest uzdolnionym wykonawcą. Ale jego siła polega wyłącznie na podległości jego widowni. [...] Tweetuje różne zamiary, ale one nie są polityką. Aby jego słowa znaczyły, musi istnieć możliwość przetworzenia ich w politykę, a ta wymaga instytucji i kompetentnych ludzi, ale on gardzi instytucjami i wyrzuca kompetentnych ludzi. [...] Jego koncesje wobec Rosji są przejawem bezprecedensowej słabości w nowożytnej historii Ameryki. Jest tak słaby, że nikogo nie jest w stanie przekonać. Trump jest owieczką w wilczej skórce. [...] Jego ogólna uległość wobec Putina będzie tylko tę wojnę przeciągać i czynić ją jeszcze gorszą. Przyznając rację Putinowi, Trump bierze odpowiedzialność za kontynuację rozlewu krwi. [...] W Moskwie nie uważa się go za mocnego człowieka. Akceptując rosyjski punkt widzenia, występuje jak rosyjski dyplomata i niszczy instrumenty amerykańskiej siły, od instytucji po reputację. Jeśli Rosjanie pragnęli jego zwycięstwa w wyborach, to dlatego, że wierzyli, iż osłabi on Stany Zjednoczone. On i jego otoczenie neutralizują zdolność USA do skutecznego reagowania. [...] Przeżywające w ostatnim okresie pewne trudności Chiny także mają powody do zadowolenia, gdy widzą, jak duet Trump–Musk wchodzi na kurs autodestrukcji amerykańskiej siły. [...] Niszczenie norm i instytucji w kraju czyni Trumpa silniejszym jedynie w tym sensie, że wszyscy inni są słabsi. Ale nie czyni to Ameryki silniejszą. Przeciwnie, świat sobie poradzi ze słabym mocnym człowiekiem. Niszczy jednak normy, prawa i sojusze, które nie pozwalały na powrót wojny. Jako cherlak zaprasza ją do powrotu”¹⁴. **„Ameryka odwraca się od swoich przyjaciół”**, pisze w artykule wstępnym *Financial Times*. I kontynuuje w pierwszym zdaniu: „Porzucenie przez Trumpa sojuszników Ameryki jest realne i trwałe”. A czyni to, zauważa brytyjski dziennik, aby zwrócić się ku przyjaźni z dyktatorem Rosji oraz ku roli „globalnego drapieżnika”¹⁵. Podobnie uważa znakomity polski analityk Eugeniusz Smolar, który swą krytykę poczynił Trumpa kończy konkluzją: **„Trump przyczynia się do śmierci zachodniego systemu bezpieczeństwa”**¹⁶.

Sam wybór, a następnie działania Trumpa nie tylko położyły kres liberalnemu porządkowi międzynarodowemu. Jak zauważono, jego administracja szybko zaczęła podważać to, co kraje zachodnie próbowały proponować w miejsce liberalnego porządku, czyli „porządek międzynarodowy oparty na zasadach” (*international rules-based order*). Putin także takiego nie lubi. To dlatego jeden z niemieckich ekspertów określił tę zmianę jako nadejście „nowego dzikiego świata”, bo też **power politics w wydaniu administracji Trumpa zapowiada się jako wyjątkowo nieokrzesana, jako power politics epoki kamienia łupanego**. Dla Europy problemem jest również to, że Trump

¹⁴ T. Snyder, „The weak strongman. Impotence and unfreedom, together”, *Thinking about...*, 13 lutego 2025 r.

¹⁵ „America has turned on its friends” (Editorial), *Financial Times*, 24 lutego 2025 r.

¹⁶ E. Smolar, „Polska pod presją Trumpa” (rozmawiała E. Olczyk), *Rz (Plus Minus)*, 15–16 lutego 2025 r.

okazuje pogardę dla Sojuszu Atlantyckiego¹⁷, co może oznaczać zniknięcie nie tylko ideowego (to już się stało), lecz także politycznego Zachodu. Wszak to NATO stanowiło polityczno-strategiczną platformę łączącą oba brzegi Atlantyku w geopolityczną całość. Trafnie odzwierciedlili owo rozpadanie się podziału świata na Zachód i Południe (Global South) autorzy raportu przygotowanego na tegoroczną Monachijską Konferencję Bezpieczeństwa, nadając mu tytuł „Wielobiegunowanie” (*Multipolarization*). Wyodrębnili w nim aż osiem „biegunów”, oczywiście różnej rangi: 1) USA, 2) Chiny, 3) UE, 4) Rosja, 5) Indie, 6) Japonia, 7) Brazylia, 8) RPA¹⁸. Rzecz nie w adekwatności doboru mocarstw różnej kategorii, ale w podkreśleniu przechodzenia do świata wielobiegunowego, w którym globalne (uniwersalne) instytucje i porozumienia wielostronne będą coraz mniej znaczyć¹⁹. Zwykle powściągliwy prof. Marek Belka, były premier, następująco skomentował pierwsze kroki Trumpa: „**Mam wrażenie, że Trump i jego nadworny błazen Elon Musk traktują świat jak jakąś grę komputerową. Zanim prezydent USA zorientuje się, że jest inaczej, może narobić wielu szkód**”²⁰.

Przyjęta z aplauzem Moskwy decyzja Waszyngtonu o odsunięciu Europy od rokowań na temat zakończenia wojny w Ukrainie (przedstawiciele obu mocarstw spotkali się pod koniec lutego w Arabii Saudyjskiej) wskazuje na intencję Trumpa i Putina ulokowania Europy w sytuacji między młotem a kowadłem, aby ją ukarać za „stawianie się” jednemu i drugiemu: imperiaлизmowi Trumpa i agresji Putina. Przetrawanie tej sytuacji będzie dla Europy wielkim wyzwaniem pod każdym względem – politycznym, bezpieczeństwa, gospodarczym²¹. Cytowany wyżej Eugeniusz Smolar „jedyny pozytywny scenariusz w związku z prezydenturą Trumpa” widzi w tym, że „Europa się otrząśnie i zacznie skutecznie działać”. To jednak jego zdaniem nie zależy od Brukseli, tylko od państw członkowskich, które w reakcji na niepewność płynącą z Waszyngtonu przystąpią do szybkich działań²². Zwołanie na 17 lutego do Paryża miniszczytu głównych państw Unii w odpowiedzi na wyłączenie jej z rozmów o końcu wojny w Ukrainie może być sygnałem gotowości do działania, choć sam szczyt nie był sukcesem²³. Oczywiście, to nie wystarczy.

¹⁷ M. Jobelius, „Wilde neue Welt”, *IPG Journal*, 4 lutego 2025 r.; F. Gardner, „Leaders set for key security meeting as ‘old’ world order at risk of crumbling”, *BBC News*, 13 lutego 2025 r.

¹⁸ *Multipolarization – Munich Security Report 2025*, Monachium, luty 2025 r.

¹⁹ A. Łomanowski, „Atom: mocarstwa się zbroją”, *Rz*, 18 czerwca 2024 r.

²⁰ M. Belka, „Piekła nie ma. I wszystko już można” (rozmawiał P. Różyński), *Rz*, 6 lutego 2025 r. Rozmowa dotyczyła jednak przede wszystkim **populistycznej tendencji do luzowania rygorów polityki gospodarczej, która, jeśli nie zostanie powstrzymana, doprowadzi kraje, także Polskę, do głębokich kryzysów gospodarczych**.

²¹ P. Lellouche, „Trump et Putin se rapproche, et l’Europe est effacée des grandes affaires du monde”, *Le Figaro*, 14 lutego 2025 r.

²² E. Smolar, op. cit.

²³ „Guerre en Ukraine: aucune paix just et durable sans participation des Européens, selon Jean-Noël Barrot”, *Le Figaro*, 12 lutego 2025 r.; „Pistorius nennt Trump-Zugeständnisse an

Europie potrzebne jest szybkie uzbrojenie moralne, które pozwoli jej przetworzyć potencjał w zdolności do działania²⁴. Tylko wobec Rosji UE dysponuje trzykrotną przewagą demograficzną i w wydatkach na zbrojenia, a niemal ośmiokrotną pod względem PKB. Do tego warto doliczyć potencjał i zdolności Wielkiej Brytanii, która tym razem działa wspólnie z UE. Podejmując odpowiednie działania, nie pozwoli też sobie na szantaż ze strony nachalnego komiwojażera zza Atlantyku²⁵. Z tego punktu widzenia korzystną okolicznością jest zwycięstwo CDU 23 lutego br. i jej przywódcy Friedricha Merza jako kandydata na kanclerza w wyborach parlamentarnych w Niemczech. Zaraz po wyborach Merz oświadczył, że jego cel to budowa silnej Europy, która będzie mogła być niezależna w sprawach bezpieczeństwa od USA.

*

Rok 2024 był trudny dla Polski, a 2025 od początku zapowiadał się jeszcze jako trudniejszy, przede wszystkim ze względu na pierwsze kroki rządu Trumpa na scenie międzynarodowej. Z jednej strony 2024 był rokiem ciężkiego wychodzenia z zapaści ustrojowej pozostawionej Polsce przez osiem lat rządów Zjednoczonej Prawicy, a z drugiej strony nieuchronności wchodzenia w niebezpieczny dla Polski czas *power politics* w życiu międzynarodowym. Ponadto Zjednoczona Prawica, będąc wielką partią opozycyjną, mając nadal swego prezydenta, Trybunał Konstytucyjny (który wprowadzie stanowi atrapę normalnego TK, lecz formalnie dysponuje zdolnością blokowania prac rządu i parlamentu, co stale czyni) oraz rozbudowany kompleks medialny, skutecznie sabotowała wiele zamierzeń rządu. Nie cofała się także przed donoszeniem na rząd RP do nowego prezydenta USA w nadziei, że ten nie pozwoli na przywracanie standardów demokratycznych w Polsce; notabene zdradzało to targowicką mentalność tego obozu politycznego²⁶. Nowa Ameryka nie wahała się wspierać odwołujących się do faszystowskiej tradycji sił autorytarno-nacjonalistycznych w Europie i żywe były obawy, że jej przedstawiciele zaangażują się w proces wyborów prezydenckich w naszym kraju (pierwsza tura 18 maja). Warunki do świętowania 1000-lecia koronacji Bolesława Chrobrego (czerwiec 2025 r.) zapowiadały się, mówiąc łagodnie, jako złożone...

Stosunkowo najlepiej w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy radziła sobie Polska w sferze polityki zagranicznej, zdominowanej zagrożeniami dla jej

Putin 'bedauerlich'", *FAZ*, 13 lutego 2025 r.; K. Adler, „Europe's leaders divided over their tactics with Trump”, *BBC News*, 18 lutego 2025 r.

²⁴ A.K. Koźmiński, „Antykruchosć Zachodu”, *Rz*, 11 kwietnia 2024 r. Autor w swym artykule przypomina zdanie Jeana Monneta: „**ludzie akceptują zmiany tylko w stanie konieczności**”, a to w związku z działaniami, które są w UE konieczne w reakcji na zagrożenia zewnętrzne.

²⁵ R. Kuźniar, „Europa potrzebuje moralnego uzbrojenia”, *Rz*, 21 stycznia 2025 r.

²⁶ S. Mizerski, „Tarczyński uprzejmie donosi”, *Polityka*, 13 listopada 2024 r.

bezpieczeństwa i bezpieczeństwa Europy²⁷. Dzięki aktywności doświadczonego i cieszącego się respektem na scenie europejskiej duetu Tusk-Sikorski szybko udało się uzyskać dla Polski miejsce w twardym politycznym rdzeniu UE, czemu sprzyjało także przejmowanie prezydencji w Unii (pierwszy semestr 2025 r.). Minister Radosław Sikorski zainicjował spotkania nieformalnego unijnego dyrektoriatu w polityce zagranicznej (Weimar, Włochy, Hiszpania, plus wiceprzewodnicząca Komisji Europejskiej ds. polityki zagranicznej i bezpieczeństwa). Polska szybko znalazła się w bloku państw Europy Północno-Zachodniej, który wykazywał determinację w sprawie pomocy dla Ukrainy, twardego kursu wobec Rosji oraz mocnej pozycji UE na scenie międzynarodowej. Odżył Trójkąt Weimarski, choć jego sile oddziaływania nie sprzyjały wewnętrzne problemy polityczne w Niemczech i we Francji. Premier Tusk wytrwale potrzasał polityczną świadomością europejskich przywódców w sprawie wzmocnienia skuteczności UE wobec zagrożenia nielegalną migracją oraz wobec zagrożenia ze strony Rosji, dając przy tym za przykład polskie działania w obu tych obszarach²⁸. Nuta populizmu, która została wprowadzona do stosunków z Ukrainą (Wołyń) i Niemcami („zadośćuczynienie”), pomimo chłodu zasadniczo nie osłabiała współpracy politycznej z Kijowem i Berlinem²⁹.

Słabiej było na innych ważnych polach polskiej polityki. W sferze obronności szczytowym osiągnięciem resortu obrony i sztabu generalnego był z wielkim rozgłosem prezentowany plan „Tarcza Wschód”, wyglądający na zmodernizowaną wersję Linii Maginota wzdłuż granicy z Rosją (obwodem królewieckim) i Białorusią. Rząd chciał przy tym pozyskać środki unijne na budowę tej linii, wcześniej jednak nie konsultując z partnerami z UE owego lekko anachronicznego projektu; trudno się dziwić, że w Unii panowała w tej sprawie powściągliwość. Owszem, wydawano na zbrojenia bardzo dużo (niemal 5% PKB), najwięcej pośród państw NATO, ale racjonalność tych wydatków słabo była tłumaczona. Kontynuowano przy tym zakupy w Stambule, Zjednoczonych i Korei Południowej. Sprawiało to wrażenie, że Polska chce uchodzić za prymusa w tej dziedzinie, wychodząc przy tym naprzeciw oczekiwaniom prezydenta Trumpa, który domagał się od Europy większych zakupów zbrojeniowych w USA. Było w tym trochę myślenia magicznego, jak gdyby wydatki tego rzędu same w sobie miały zapewnić

²⁷ D. Tusk, „Jesteśmy w epoce przedwojennej”, wywiad dla *Gazety Wyborczej* (dalej GW) i czterech gazet z Europy Zachodniej, 29 marca 2024 r.

²⁸ Idem, „Państwo musi się umieć bić” (rozmawiał B. Wieliński), GW, 16 października 2024 r.; E. de Poincins, „Polska jest dla nas wzorem” (z ambasadorem Francji w Polsce rozmawiał J. Bielecki), Rz, 22 stycznia 2024 r.

²⁹ J. Pawlicki, „Wielka zmiana w stosunkach Polski z Ukrainą. Członkostwo w UE zagrożone”, *Newsweek*, 6 września 2024 r. Na temat polityki zagranicznej nowego rządu (także porównawczo wobec poprzedników) zob. szerzej: R. Kuźniar, *Polityka zagraniczna RP 1989–2024*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2025.

Polsce bezpieczeństwo³⁰. Można tu dostrzec podobieństwo do przypadku myślenia magicznego w odniesieniu do projektu „500 plus”, który miał zwiększyć przyrost naturalny w Polsce. Stało się przeciwnie. Prezydent Duda zaś po raz kolejny „wyskoczył” (nie da się tego inaczej określić) z postulatem włączenia Polski do programu *nuclear sharing*, co zostało dyplomatycznie oddalone zarówno w Brukseli, jak i w Paryżu³¹. Kompromitujące były dla polskiej głowy państwa także spotkania z Trumpem – latem 2024 r. w trakcie jego kampanii wyborczej oraz trwające niespełna 10 minut, 22 lutego 2025 r., już z prezydentem USA, na zapleczu konwencji sił skrajnie prawicowych pod Waszyngtonem³².

W polityce gospodarczej widoczny był zamierzony brak strategii i kontynuacja wcześniejszych tendencji, czyli wzrostu gospodarczego opartego na konsumpcji, a nie na inwestycjach (niski wskaźnik inwestycji pozostawał bez zmian). Istotna różnica polegała na odejściu od etatyzmu i powrocie ku wolnemu rynkowi. Pod presją ekspertów i kół biznesowych³³ premier przedstawił w końcu (w lutym br.) zręby założeń polityki gospodarczej rządu, głównie proinwestycyjnej, ale słusznie wskazywano, że dopiero kiedy zostaną one przełożone na projekty ustaw, będzie można mówić, że rząd istotnie ma własne podejście do gospodarki. Próba zmierzania się przez rząd z długoterminowymi wyzwaniami rozwojowymi jeszcze przed nami. Jak trafnie pisał Jan Maria Szomburg (główny animator Kongresu Obywatelskiego): „Nasze przetrwanie i rozwój zależą od zdolności budowania większych sojuszy [...]. Nie wymienimy pogłębionych relacji w ramach Unii Europejskiej na więzi z Chinami czy Indiami [...]. Nie możemy się odwrócić plecami do UE, choć na co dzień drażnią nas jej wady. Musimy więc zarówno dbać o własne potencjały, jak i dążyć do reformowania Unii w stronę podniesienia jej konkurencyjności”. I za główny problem uznał „wielkie przesilenie demograficzne”³⁴. Wiele o tym mówiono w związku z 20. rocznicą członkostwa Polski w UE³⁵.

³⁰ K. Wons, „Kto zyska na tym, że Polska się zbroi”, *Rz (Plus Minus)*, 6–7 kwietnia 2024 r.; R. Kuźniar, „Tarcza czyli rekonstrukcja”, *Rz*, 28 maja 2024 r.; M. Miłosz, „Wojsko wielkie, jednak małe”, *Rz*, 6 września 2024 r.; M. Kozubał, „W 2025 roku Polska wyda na zbrojenia prawie 5 proc. PKB”, *Rz*, 7 października 2024 r.

³¹ R. Kuźniar, „Atomowy zawrót głowy”, *Rz*, 26 kwietnia 2024 r.

³² B. Wieliński, „Byłoby lepiej dla Polski, gdyby Andrzej Duda został w ten weekend w domu”, *GW*, 23 lutego 2025 r. Autor pisze, że to, co się tam stało, „było niebywałe, nawet jak na niskie standardy dyplomacji PiS”. Duda okłaskiwał antyeuropejskie tyrady Trumpa ze sceny konwencji, a kilka godzin wcześniej jeden z ideologów trumpizmu, Steve Bannon, zakończył swoje wystąpienie nazistowskim pozdrowieniem.

³³ C. Szymanek, „Gdzie jest strategia dla gospodarki”, *Rz*, 15 października 2024 r.; J. Goliszewski, „Strategia gospodarcza i polityczna. 10 wyzwań przed Polską”, *GW*, 8 stycznia 2025 r.; M. Piątkowski, „Wyzwania dla polskiej dyplomacji ekonomicznej”, *Rz*, 14 marca 2024 r.

³⁴ J.M. Szomburg, „Polska na strategicznym rozdrożu”, *Rz*, 23 stycznia 2025 r.

³⁵ W. Orłowski, „Zawsze możemy wystąpić, ale to się nie opłaca” (rozmawiała A. Cieślak-Wróblewska), *Rz*, 9 kwietnia 2024 r.

Z pewnością w wielu sprawach będzie łatwiej, jeśli ustaną przeszkody w przywracaniu praworządności, co idzie wolniej, niż oczekiwano, ale główną przeszkodą w tej sferze jest prezydent reprezentujący nie tylko interesy Prawa i Sprawiedliwości, lecz będący także ideologiczną reprezentacją tej partii³⁶. Z tego samego powodu wolno szło rozliczanie nawet największych afer poprzednich rządów (Obajtka, Pegasusa, Dworczyka, wizowej itd.)³⁷, co podważało zaufanie dużej części społeczeństwa do władzy. Wyrażnie brakowało zainteresowania tego rządu kondycją i pozycją nauki polskiej oraz jakością polskiego szkolnictwa wyższego³⁸. Do tego środowisko naukowe i akademickie już się przyzwyczaiło i potrafi sobie **jakoś** radzić. Natomiast **całkowicie niezrozumiałe jest ignorowanie przez ten rząd katastrofy demograficznej**, w którą Polska wchodzi od pewnego czasu, a która – jeśli nie zostanie powstrzymana i odwrócona – będzie nieść ze sobą skrajnie niekorzystne efekty, zwłaszcza w dziedzinie bezpieczeństwa, gospodarczej i społecznej. **W tej sferze Polska osiągnęła europejskie dno**, czyli ostatnie miejsce pod względem przyrostu naturalnego (1,1 dziecka na jedną Polkę). Przyczyny są w mniejszym stopniu finansowe (tu mamy do czynienia z myśleniem magicznym w rodzaju „800 plus”), w większym zaś kulturowe i tych drugich rząd nie dostrzega³⁹.

Wydawało się, że polska prezydencja w Unii Europejskiej w pierwszej połowie 2025 r. celnie podkreśla **1000-lecie koronacji Bolesława Chrobrego**, pierwszego polskiego króla, który nie tylko widział w europejskiej cywilizacji szansę rozwoju dla swego kraju, lecz także dał mu godne miejsce pośród narodów rodzącej się ówczesznie Europy (nazywanej wtedy jeszcze Christianitas, nazwa Europa pojawiła się później). Rząd Donalda Tuska zdawał się rozumieć szansę, jaką jest przewodzenie Europie w 35 lat po tym, jak premier Mazowiecki mówił w Brukseli i Strasburgu o „powrocie Polski do Europy”, a co stało się za sprawą wywołanej przez Polskę Wiosny Ludów '89. Rozwój Polski oraz wydarzeń międzynarodowych od tamtego czasu powinien być czynić z niej kraj Europie oddany, kraj o silnym poziomie europejskiego patriotyzmu. Bynajmniej tak nie jest, nadal bowiem przeważa utylitarne podejście do Europy. Chętniej byśmy od niej brali, niż do niej wnosili. A przy tym nie mała

³⁶ J. Woleński, „Niesprawiedliwe prawo nie obowiązuje. Pisytywizm prawniczy”, *GW*, 27–28 lipca 2024 r.

³⁷ Np. W. Czuchnowski, „Co chciał ukryć Michał Dworczyk”, *GW*, 2 września 2024 r.; B.T. Wieleński, A. Gruszczyński, „Jak rząd PiS rozdawał wizy obywatelom Rosji”, *GW*, 24 września 2024 r.

³⁸ M. Solecka, „Polski Einstein? To niemożliwe”, *Tygodnik Powszechny*, 25 września 2024 r.; A. Dybczyński, „Polska nauka nie jest ważna dla polityków”, *Dziennik Gazeta Prawna*, 8 października 2024 r.; M. Karoński, „Cztery plagi ministra Kulaska”, *PAUza*, 20 lutego 2024 r.

³⁹ A. Fandrejewska, „Zagrożenie dla gospodarki. Polaków ubywa”, *Rz*, 26 kwietnia 2024 r.; W. Ferdecki, A. Cieślak-Wróblewski, „Demograficzny krach”, *Rz*, 21 października 2024 r.; J. Ceglarz, „Jest gorzej, niż zakładał czarny scenariusz. Tak wymiera Polska”, *Interia.pl*, 17 lutego 2024 r.

część polskiej klasy politycznej odnosi się do niej wrogo. Hasło polskiej prezydencji było w danej sytuacji dość oczywiste – „Bezpieczeństwo, Europo!” (niestety, horyzontalnie rozumiane), ale działania prezydenta Trumpa od dnia objęcia urzędu znacznie tę prezydencję skomplikowały⁴⁰. Polska nie kwapiła się do wzmocnienia europejskiej jedności z własnym udziałem⁴¹, lecz ograniczała do apeli o zwiększenie wydatków na zbrojenia. Kiedy jednak stanęła sprawa wysłania przez Europę misji wojskowej ubezpieczającej ewentualny rozejm w Ukrainie, Warszawa umyła ręce, zasłaniając się innymi obowiązkami, choć zdecydowaną gotowość wysłania takiej misji wyraziły m.in. Francja i Wielka Brytania. A przecież leżałaby ona bardziej w interesie bezpieczeństwa Polski niż Wielkiej Brytanii. Komentatorzy tłumaczyli to wyborami prezydenckimi w Polsce w maju br. Zabrakło odwagi wytłumaczenia Polakom wagi momentu⁴².

A co się tyczy Europy, jej dzisiejszy dramat ma również – a może przede wszystkim – wymiar cywilizacyjny. Wystarczy zestawić dwa wydarzenia. Pierwszym była parodia Ostatniej Wieczerzy zafundowana widzom całego świata, zwłaszcza Europejczykom, przez autorów ceremonii otwarcia igrzysk olimpijskich w Paryżu, która została odebrana jako drwiny z chrześcijaństwa. Organizatorzy igrzysk wprawdzie przeprosili, tłumacząc twórców „artystyczną wolnością”, lecz problem użytku, jaki robimy z wolnością w Europie, pozostał. Drugie wydarzenie to odsłonięcie po zakończeniu trudnej restauracji wspaniałej mozaiki z XII-wiecznej, monumentalnej katedry Monreale w Palermo na Sycylii. Odpowiadający za konserwację proboszcz katedry ks. Nicola Gaglio przy tej okazji powiedział: „To jest wielka odpowiedzialność być kustoszem takiego światowego dziedzictwa. **Świat potrzebuje piękna, ponieważ ono nam przypomina o tym, czym jest dobro w człowieczeństwie, i co to znaczy być mężczyzną i kobietą**”⁴³.

* * *

Oddajemy w ręce Czytelników 30. wydanie *Rocznika Strategicznego* z przekonaniem, że służy on dobrze polskiemu środowisku badaczy bezpieczeństwa i stosunków międzynarodowych, że oferuje im solidną analizę, wiedzę oraz inspirujące interpretacje. Mamy nadzieję, że choćby w niewielkim stopniu

⁴⁰ J. Haszczyński, „Trump zmienia Europę”, *Rz*, 12 lutego 2025 r.; A. Słojewska, „Europa kontra Trump”, *Rz*, 13 lutego 2025 r.

⁴¹ R. Kuźniar, „Europejski patriotyzm”, *Rz*, 3 kwietnia 2024 r.; J. Lewandowski, „Nie czas na superpaństwo i euro” (rozmawiał J. Nizinkiewicz), *Rz*, 24 maja 2024 r.

⁴² J. Bielecki, „Europa. Chwila prawdy”, *Rz*, 14 lutego 2025 r.; idem, „W Paryżu Polska zawiodła. Dlaczego Donald Tusk mija się z prawdą”, *Rz*, 18 lutego 2025 r.; idem, „Ukraina musi być ważniejsza od wyborów prezydenckich”, *Rz*, 19 lutego 2025 r.

⁴³ E. Boilat, „JO 2024: la parodie de la Cène de la cérémonie d’ouverture sème le trouble en France mais aussi à l’étranger”, *Le Figaro*, 28 lipca 2024 r.; S. Monetta, „‘It’s pure beauty’ – Italy’s largest medieval mosaics restored”, *BBC News*, 23 grudnia 2024 r.

uczestniczymy w kształtowaniu polskiego spojrzenia na sytuację międzynarodową. Rzetelność analizy, a zwłaszcza unikanie myślenia życzeniowego, powinna być punktem wyjścia do każdej dobrej polityki bezpieczeństwa, dobrej polityki zagranicznej. Jako środowisko reprezentujące studia strategiczne z niepokojem obserwowaliśmy osuwanie się Polski w postawy astragiczne czy wręcz sprzeczne z elementarnymi wymogami działania, jeśli nie całkiem strategicznego, to przynajmniej działania służącego interesom jej bezpieczeństwa. Czas drapieżnej *power politics*, w który właśnie weszliśmy, będzie trudnym czasem dla państw takich jak Polska, czyli znajdujących się w bardzo wymagającej sytuacji geostrategicznej i geopolitycznej. Jesteśmy przeświadczeni, że w obliczu skierowanej przeciwko Europie polityki Rosji Putina i Ameryki Trumpa tylko jedność Europy (UE) oraz szybkie wzmocnienie zdolności obronnych da szansę obrony jej międzynarodowej tożsamości, jej przetrwania jako geopolitycznej wspólnoty. Przypomnijmy – wspólnoty budowanej z uporem przez kilka pokoleń, od czasów Schumana, który potrafił wyciągnąć właściwe wnioski z lekcji dwóch wojen światowych. My także musimy wziąć udział w tym wysiłku. Stąd niezależnie od standardowej, na niezmiennie wysokim poziomie treści *Rocznika* zamieszczamy w tym wydaniu w sekcji „Polska strategia” teksty czterech wybitnych badaczy i analityków, dobrze wpisujące się w misję, którą RS kieruje się od 30 lat.

Roman Kuźniar, 24 lutego 2025 r.